Nro. 94.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 24. Listopada 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Cesarz i Król raczył Pana Benedykta Wagnera, Professora sztuki leczenia zwierząt w Liceum Lwowskiem mianować nayłaskawiey Professorem teoryczney i praktyczney chirurgii w témże Liceum.

Z Wenecyi d. 8. Listopada. — Dnia 6go b. m. byli NN. Cesarstwo Ichmość w teatrze S. Benedetto. Przybycie ich tamże było nayświetnieyszym festynem radości i uprzeymości. Sala była przepysznie oświecona i napełniona widzami, którzy oczekiwali z tęsknotą uszczęśliwiaiącego przybycia NN. Cesarstwa. Gdy weszli do loży swoiey, dały się słyszeć pochodzące z głębi serc radośne okrzyki, wzmagaiące się co raz bardziey przez szczególnieyszą dobroć i uprzeymość NN. Cesarstwa, z iakiemi dziękowali za te przywiązania dowody. Okrzyki te ponawiały się za każdym powodem w czasie reprezentacyi. Grano Dóm nowy (*la Casa nuova*) Goldoniego, a potém sztukę Olimp, napisaną przez Antreprenera Blanes, a zastosowaną do obecnych okoliczności. Skończyło się widowisko teatrowe skomponowanym przez Haydena himnem narodowym: *Boże zachoway* Franciszka *Cesarza!* który przy towarzyszeniu całey orkiestry śpiewali w języku Włoskim liczni chorzyści. Ciągłe radośne okrzyki mieszały się z tém pieniem i towarzyszyły NN. Cesarstwu, gdy się po ukończeniu festynu oddalali.

Dnia wczorayszego zrana, w obecności NN. Cesarstwa i przeszło 16000 ludzi spuszczono na morze dwa okręty woienne. Był to okazały widok. Naypierwéy spuszczono z warsztatu okręt liniiowy o 74 działach i dano mu nazwisko Cesare, po nim fregatę, którey dał N. Pan imię Augusta, aby pamiątka obecności NN. Cesarstwa w Wenecyi i spuszczenia tych okrętów zachowała się trwale w C. K. Weneckiey sile morskiey. Bryg szczególney mocy i doskonałości, będący ieszcze w robocie, otrzymał z rozkazu J. C. K. Mości nazwisko Kawalera Emo, a to dla ponowienia pamięci sławnego Admirała byłey siły morskiey Weneckiey, i dla złożenia dowodu szacunku ludowi Weneckiemu. Spuszczenie tych okrętów nastąpiło przy piękney pogodzie; powiodło się według życzenia i wzbudziło radość powszechną.

Wszystkie miasta Weneckie wysyłaią Deputacye, maiące zaszczyt na osobnych audyencyach wynurzać u stóp NN. Cesarstwa hołdy mieszkańców.

Dnia 5go b. m. były wielkie pokoie u Cesarzowey Jmci. Małżonka Gubernatora, Hrabina Goes, miała zaszczyt przedstawienia Monarchini 70 nayznakomitszych Dam Weneckich. Wkrótce potém przybył na też pokoie N. Cesarz i przyiął przedstawienie. Obaie Cesarstwo Ichmość bawili się nayuprzeymiey z Damami.

Arcy Xiążę Ferdynand, W. Xiążę Toskański przyiechał d. 4go b. m. z orszakiem swoim do Wenecyi.

Dnia 6go odwiedzili NN. Cesarstwo z W. Xięciem powtornie zbroiownię.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z dnia 18. Listopada zawieraią następuiący opis przyięcia N. Cesarza i Króla Alexandra na granicy Królestwa Polskiego:

Dnia 20. Listopada 1815 JO. Xiażę Adam Czartoryski, Członek Rządu Tymczasowego, uwiadomiony o przybyciu w tymże dniu N. Pana do Kalisza, udał się wraz z JWW. Woiewodą Sobolewskim, Kasztelanem Zboińskim, wysłanymi Senatorami od Rządu Tymczasowego, do przyięcia N. Pana, JW. Radcą Stanu Linowskim, Dyrektorem poczt, W. Szmideckim, Zastępcą Prefekta Depart. Kaliskiego i gwardyą honorową tegoż Departamentu na granicę Królestwa, dokąd gdy N. Pan przybył o godzinie w pół do 6téy wieczorem, i z powozu wysiadł, następuiącemi Go powitał słowy JW. Woiewoda Sobolewski:

„Nayiaśnieyszy Panie! Przyszedł dzień, ten tak pożądany dzień, który nayczystszą radością napełnia nowych Poddanych W. C. K. Mości. Dobrodzieystwa Twoie, N. Panie, poprzedziły Go, a dar Konstytucyi równie wyzwolonéy, iak wszystkie myśli, które wypływaią z wielkiéy duszy W. C. K. Mości, świetnieyszemi ie ieszcze uczyni."

„Dawco pokoju i Urządzicielu Europy, raczyłeś N. Panie ocenić uczucia szlachetne Narodu, w którym dwa wieki nieszczęść umnieyszyć miłości Oyczyzny nie potrafiły."

„Wzorze Woiowników, nie używasz praw zwycięztwa, tylko dla ziednania sobie błogosławieństw ludów, które Ci poddaie."

„Tak iest, N. Panie, Opatrzność dopuściwszy na nas wszelkie rodzaie klęsk, i naywiększe zniweczenie Oyczyzny naszéy, przeznaczyła dostoynéy W. C. K. Mości Osobie chwałę, samą tylko wielkomyślnego serca Jego godną, zatamowania tychże klęsk w ich źródle, zapewnienia szczęścia i istności Polski. Jest ona niezdozowną, bo spoczywa pod tarczą Twego ogromnego Państwa."

„Upoważnieni od Tymczasowego Rządu W. C. K. Mości, przychodziemy imieniem Senatu odbierać Twoie rozkazy, przychodzimy złożyć u nóg Twoich hołd nayżywszéy wdzięczności, nayniezmiennieyszéy wiary, i poświęcenia się bez granic."

N. Pan w łaskawych wyrazach raczył odpowiedzieć; „iż w ten czas chęci Jego względem naszego Kraiu będą dopełnione, kiedy uyrzy Polskę kwitnącą, i Polaków szczęśliwych."

Na granicy Departamentu Warszawskiego, miał Prefekt onegoż Nakwaski następuiącą przemowę do Monarchy:

„Nayiaśnieyszy Panie! Jako Naczelnik Departamentu Warszawskiego, z gronem Obywateli mam honor witać Waszą Cesarsko-Królewską Mość Pana naszego Miłościwego z têm wdzięcznêm uczuciem uszanowania i radości, iakie w nas wzbudza widok Tego, który byt nasz ustalić, imię wskrzesić, i Opiekunem Narodu skołatanego tylu nieszczęściami wspaniałe okazać się raczył."

„Przybywasz N. Panie goić rany przez tyloletnie woyny nam zadane. Bytność Twoia iuż nam szczęśliwszą przyszłość wróży, wszystkie nadzieie ożywia, cierpienia osładza, a szczęścia przyszłego staie się rękoymią."

„Pozwól nam N. Panie ponowić Ci hołd prawdziwéy wierności, którą iuż iako Oycu i Panu naszemu w murach stolicy niedawno zaprzysięgliśmy."

„Błogosławieństwa nowo przybranych dzieci Twoich wszędzie towarzyszyć Ci będą i wiazd Waszéy Cesarsko Królewskiey Mości do stolicy Kraiu, przez potężne ramie Twoie N. Panie od zupełnéy ochronionego zagłady, świetną epokę w dzieiach Narodu słynącego z wierności i poświęcenia się swym prawym Monarchom, stanowić będzie; epokę od któréy istność nasza, spokoyność i szczęście dla nas i następnych pokoleń ustalone zostaną."

Gdy Monarcha wieżdzał w Departament Warszawski, miał Radca onegoż Kretkowski w Gostkowie następuiącą mowę do J. C. K. Mości:

„Nayiaśnieyszy Panie! Wszystkie Narody, które W. C. K. Mość zwycięzką prawicą swoią od potoku wszystko pochłonąć chcącego, obronić potrafiłeś, przesadzaią się w uczuciach nayglębszego uszanowania i wdzięczności, iako powszechnemu Zbawcy należących."

„Z pomiędzy tych, mieszkańcy ziemi Polskiéy, od tylu lat wszelkiemi rodzaiami nieszczęść miotani, ubiegaią się każdy krók W. C. K. Mości na téy ziemi oznaczyć nowym hołdem wdzięczności, wierności i poświęcenia się za nieznane w historyi świata dobrodzieystwa, któremi Naród ten nayWspaniałomyślniey obdarzyć raczyłeś."

„Nie tu iest miersce, N. Panie, obszernie liczyć wielkie Twe czyny, ale w têm mieyscu iest niepodobna wstrzymać się z unoszącemi duszę szlachetną uczuciami, iakiemi każdy Polak iest przeniknięny na widok swego Naywspanialszego Monarchy, swego Zbawcy i swego Wskrzesiciela. Wielki Monarcho! Podbiiać Narody i zwyciężonym nadawać prawa, było zawsze dziełem Bohatyrów; lecz podbitym nadawać byt utracony,

zwracać ie do ich narodowości, pomnażać ich szczęście i swobody, zmnieyszać trapiące wszystkie klassy ludu, woynie towarzyszące nieszczęścia i ciężary, iest wyłączném dziełem naywspanialszéy duszy W. C. K. Mości, iest udziałem wieczney chwały, o którą bodayby odtąd za tak świetnym wzorem W. C. K. Mości wszyscy Mocarsze Europy ubiegać się zaczęli."

„Historya dawna wielbi ludzkość Cyrusa dla Persów, Alexandra dla Greków, Tytusa i Augusta dla Rzymian, którym panowali; lecz obecne i przyszłe dzieie wielbić i wielbić będą Północnego Alexandra, iako iedyny cel miłości i przywiązania całéy Europy Narodów, z któremi w wdzięczności i poświęceniu Naród Polski wyprzedzać się za nayclhlubnieyszy ma obowiązek. Jeżeli, N. Panie, zwodnicze świateł ka słabey i znikoméy nadziei, zdołały Polaków od brzegu Wisły zaprowadzić aż do końca Europy, i pobudzić ich do ofiar siły Narodu przechodzących, czegoż od uniesionych nayczulszą wdzięcznością W. C. K. Mość, iako ich Wskrzesiciel spodziewać się nie możesz?"

„Tak iest, N. Panie! Polacy wszędzie za sławę i dobro W. C. K. Mości poniosą swoie męztwo, maiątki i życie. — Ręczą za to oycowie i matki, którzy tak chwalebnie miłość Oyczyzny i sławy w serca swych synów wpoić umieli. Ręczą W. C. K. Mości za to w powszechności Obywatele Departamentu Warszawskiego, w których imieniu iako Członek Rady departamentowéy nininieyszy hołd uszanowania, wierności i poświęcenia się mam honor złożyć W. C. K. Mości."

Gazeta Warszawska z dnia 18. Listopada zawiera taki artykuł:

Przybycie N. Cesarza i Króla Alexandra do téy stolicy w dniu wiekopomnym 12. Listopada 1815. r., stanowi tak ważną epokę w dzieiach Narodu naszego, że lubo śmy w przeszłéy gazecie umieścili ogólny opis wiazdu Pana naszego Miłościwego do Warszawy, winniśmy iednak donieść ieszcze czytelnikom naszym ważnieysze szczegóły dnia tego tak pamiętnego, w którym na pierwszy odgłos przybycia ukochanego Monarchy uniesieni radością mieszkańcy stolicy, wybiegli naprzeciw wspaniałomyślnemu Wskrzesicielowi imienia Polskiego, dla zbliżenia się do naypotężnieyszego z Mocarzy, pokładaiącego w cnocie i uszczęśliwianiu Narodów prawdziwą chwałę i rozkosz.

Niepodobna iest wyrazić słowy całéy mocy uczucia, z iakiém N. Król, Pan nasz Miłościwy, przyymowany był od nowych swoich Poddanych; a to iest właśnie, co różni tę uroczystość od wielu innych, i co naypięknieyszą iest iéy zaletą. Przeięci miłością dla Tego, który skoro przybył na ziemię Polską iako Zwycięzca, stał się zaraz mieszkańców iéy Dobroczyńcą, mieli myśl i serce zaięte temi wszystkiemi pobudkami, które nayżywszą wdzięczność zapalaią, gdy wtém wypuszczona między godziną rotą i ritą w Mokotowie rakieta, obwieściła ich o przybyciu tam upragnionego Monarchy. Spostrzeżono natychmiast ruch powszechny w mieście. Woyska obu Narodów wystąpiły w nayważnieyszéy paradzie, i zaięły wskazane im mieysca. — Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstanty, oczekiwał na N. Cesarza i Króla, przed przybyciem Jego do Mokotowa, na wałach na prawém skrzydle artylleryi, naprzeciw drogi idącéy do Piotrkowa, zkąd do rogatek Mokotowskich udawszy się przywitał N. Brata swego, który krótko w Mokotowie zabawiwszy, wsiadł zaraz po godzinie ritéy na konia, przyczém zapalono drugą rakietę, i całe woysko wzięło broń na ramie. Za daniem trzeciego znaku, iż Jego Cesarsko-Królewska Mość wyieżdża z Mokotowa do Warszawy, artylerya rozpoczęła z 84ch dział ogień kompaniiami, z których każda 101 razy wystrzeliła, a W. Xiążę z Jenerałami przyiął pierwszy u wspomnionych rogatek Monarchę wieżdzaiącego do stolicy. Woyska stały w takim porządku:

Piechota, składaiąca się z 20tu bataliionów, uszykowana była od dziedzińca Saskiego do bramy tryumfalnéy, wzdłuż domów po obu stronach ulicy, iak następnie:

Bataliion Litewski } Gwardyi Rossyyskiéy.
Bataliion Fiolandzki }
Bataliion grenadyerów } Gwardyi Polskiey.
Bataliion strzel. pieszych }
Podchorążowie uczący się musztry.
Bataliiony rezerwowe 15téy dywizyi Ross.
2 Bataliiony rezerwowe 26téy dywizyi Ross.
Pułki 2gi i 4ty piechoty liniow. woyska Pol.
Pułki 1wszy i 5ty strzelców pieszych woyska Polskiego, na lewém ich skrzydle minery i sapery.

Jazda, składaiąca się z 16tu szwadronów stała w wielkiéy alei Ujazdowskiey po prawéy stronie w linii prostéy, przytykaiąc prawem skrzydłem do bramy tryumfalnéy;

8 szwadronów gwardyi Rossyyskiey i Polskiey stało od bramy tryumfalnéy do krzyżowéy drogi w środku alei, a 1wszy i 2gi pułk strzelców konnych Polskich od téyże drogi do Belwederu.

Artylerya Rossyyska i Polska, w ogóle 84 dział maiąca, rozstawiona była wzdłuż okopów, począwszy od Belwederu, do bastyonu będącego naprzeciw alei, która prowadzi na trakt do Piotrkowa.

Przybywszy N. Pan na lewe skrzydło pułku 8go strzelców konnych Polskich, został powitany wszelkiemi honorami woyskowemi, co każdy pułk czynił koleyno. — Muzyki grały. — Dobosze i trębacze artyleryi bębnili i trąbili podczas wystrzałów. Pułkownicy, Jenerałowie brygad i dywizyi przyięli N. Pana na tém skrzydle. — Kommendanci zaś bataliionów, dywizyi i szwadronów pozostali na swoich mieyscach. Całego woyska oczy obrócone były ku stronie, zkąd N. Cesarz i Król przybywał, a każdy oddział wykrzykiwał hura, depóki go N. Pan nie minął.

Przy bramie tryumfalnéy zostawione było mieysce dla Władz. Zebrały się tam więc Rada municypalna i wszystkie Władze departamentowe, sądownicze i administracyyne, daléy Cechy z rozwiniętemi chorągwiami, a obok nich Starsi wyznania Moyżeszowego.

Za zbliżeniem się N. Pana do bramy tryumfalnéy, dzwony całego miasta odezwały się. W mieyscu tém N. Pan miał bydź powitany przez W. Prezydenta Municypalności przy oddaniu Monarsze kluczy stolicy; lecz N. Pan wyraziwszy żądanie odebrania ich w zamku, poiechał ubrany w mundur i znaki woyskowe Polskie, ze wstęgą orderu Orła białego na wierzchu, przy towarzyszących mu ciągłe okrzykach: Niech żyie! przez Nowy-Swiat na plac Saski, gdzie się zatrzymał, i gdzie woyska dowodzone przez W. Xiążęcia Konstantyna ciągnęły w paradzie przed Monarchą, piechota na czele, po niey iazda, a nakoniec artylerya w następuiącym porządku:

Artylerya gwardyi Cesarsko-Rossyyskiey na czele, po niéy artylerya Królewsko-Polskiey gwardyi; następnie trzy kompaniie Rossyyskie, po nich trzy kompaniie z brygady Pułkownika Redla (Polskie).

W czasie ciągnienia, iedynie muzyka gwardyi Cesarsko-Rossyyskiéy została na placu, inne ciągnęły z pułkami, do których należą, dobosze tylko gwardyi Litewskiéy zostali przy muzyce. Trębacze gwardyi Rossyyskiéy trąbili dla swego pułku, a trębacze gwardyi Polskiéy, zaiąwszy mieysce piérwszych, dla całéy iazdy i artyleryi konnéy. Po zakończeném ciągnieniu, woyska przez wskazane im ulice wróciły do swych kwater, wyiąwszy liczny oddział grenadyerów gwardyi Polskiéy, który w dniu tym zaciągnął na straż do Królewkiego zamku, i kompanii artyleryi, która ku temuż zamkowi wyruszyła.

N. Pan oświadczywszy naywiększe swe zadowolnienie z piękney wóysk postawy, poiechał otoczony świetnym orszakiem, do którego po odeyściu wóysk wielu Jenerałów i Officerów sztabowych na placu Saskim przyłączyło się, przez Krakowskie przedmieście do zamku swoiego. Rzadki prawdziwie i zachwycaiący był to widok Oyca pomiędzy kochaiącemi go dziećmi. Począwszy od bramy tryumfalnéy do zamku, mieszkańcy wszystkich stanów napełniali wszystkie ulice, domy i okna, przyozdobione rozmaicie, a szczególniéy w makaty, festony i girlandy z uwitą w nich cyfrą N. Pana. Duchowieństwo katolickie świeckie i zakonne, maiące na czele Biskupów w ubiorach pontyfikalnych, witało N. Monarchę przed kościołami S. Krzyża, XX. Karmelitów (gdzie także stały sieroty pod przewodnictwem Siostr miłosierdzia) i Bernardynów. Przed piérwszym był na czele Duchowieństwa JW. Skarzewski Biskup Lupelski, przed drugim JW. Lewiński Suffragan Kujawski, przed trzecim JW. Biskup Zambrzycki, Wice-Administrator Dyecezyi Warszawskiéy. Inni Biskupi, będący Senatorami, zebrani byli z Senatem w pokoiach zamkowych. Konsytorze wyznań Ewanielickich augsburgskiego i reformowanego, witały N. Pana przed domem Wizytek.

Na właściwém przedmieściu Krakowskiém bliżéy zamku, wzruszaiący otwierał się widok. Byli tam uszykowani z iednéy strony ci, którzy od lat wielu przez chwalebne blizny zasłużyli się Kraiowi, to iest, weterani i inwalidzi, a z innéy strony stała na amfiteatrach zbudowanych przy kolumnie Zygmunta, i na obu stronach przedmieścia przyszła Oyczyzny nadzieia, młodzież szkolna pod przewodnictwem swych Rektorów, Przełożonych i Nauczycieli, iako to: Liceum, Szkoła departamentowa Warszawska XX. Piiarów, Szkoła wydziałowa, Wydział Akademicki nauk lekarskich, Szkoła prawa i administracyi, Konwikt XX. Piiarów, Szkoła inżynierów i artylleryi, Szkoła elementarna i rozmaite pensye, a między ostatniemi znaydowały

się także wraz z swemi Mistrzyniami piękne grona skromnie przybranych panienek, rzucających kwiaty na przeieżdżaiącego Monarchę. Tyle i tak szczerych oznaków czci publiczney, wzruszały N. Pana. Widać to było w obliczu Tego, którego dobre i czułe serce wszystkim iest znane. Skinieniem, lub skłonieniem głowy dziękował często za tyle dowodów miłości.

Przybywszy nakoniec N. Pan, wśród nieustaiących wiwatów, o godzinie wpół do 2giey do zamku, przyięty został przy wschodach przez Członki Rządu tymczasowego, Senat, Radę Stanu i inne główne Władze, od których zaprowadzony był do swych pokoiów. N. Pan pośpieszył natychmiast do kaplicy Greckiéy dla podziękowania Bogu za szczęśliwie odbytą podróż. Nabożeństwo odprawiło się przy huku z dział stoiących w bliskości zamku. Po nabożeństwie, Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstantyn stawił przed N. Monarchą w salach białéy i historyczney Jenerałów imiennie, a innych Officerów Polskich korpusami. N. Pan udał się potém do pokoiu posłuchalnego, gdzie raczył dadź posłuchanie Członkom Rządu tymczasowego i Senatowi, którego Prezes JW. Senator Woiewoda Ostrowski, następną mową powitał N. Monarchę:

„Nayiaśnieyszy Panie! Niezgłębione wyroki Opatrzności zawiodły rachuby polityczne i usiłowania Polaków, którzy długiém pasmém nieszczęść pozbawieni Oyczyzny, wszelkiemi sposobami starając się ią odzyskać, z bronią nawet w ręku po odległych szukali téy krainach; gdy teraz wspaniałomyślność i wielkość duszy Waszéy Cesarsko-Królewskiéy Mości sprawiła, że ią w domach własnych znayduią."

„Witaią Cię, N. Panie, przez usta moie Obywatele wszystkich stanów przytomni w téy dawnéy Królów naszych stolicy, a uznaiąc Waszą Cesarsko-Królewską Mość Opiekunem, Dobroczyńcą i Królem swoim, niosą Ci hołd miłości, uwielbienia, uszanowania i niezłomnéy wierności."

„Jeden iesteś, N. Panie, z Władców świata, który zagoić możesz rany nasze polityczne i cywilne; idź tylko za skłonnościami wspaniałomyślnego Twego serca, a Polacy będą szczęśliwi."

„Wiek móy podeszły i stan zdrowia teraźnieyszy nie pozwalaią mi rozszerzać się nad wynurzeniem uczuć moich; zresztą, usiłowania wszelkie w téy mierze byłyby nadaremne; serce moie czuie więcéy czci dla wysokich cnót Waszéy Cesarsko Królewskiéy Mości, niżeli usta są w stanie wynurzyć."

N. Pan odpowiedzieć na to raczył w nayłaskawszych dla Narodu wyrazach.

Wprowadzony był następnie Prezydent miasta, W. Stanisław Węgrzecki, z Radą Municypalną, i powitał N. Pana temi słowy:

„Nayiaśnieyszy Panie! Rok trzeci upływa, iak przy pierwszym wstępie walecznych woysk W. C. K. Mości, składałem klucze Miasta tego w ręce szanownego ich Wodza. Znamie to podległości było iuż wtedy godłem zmiany smutnego losu Polaków. Odtąd słyszeliśmy od W. C. K. Mości iedynie słowa pociechy i pokoiu, i iuż nie tylko iak na potężnego Zwycięzcę, ale iak na wspaniałego Opiekuna, spoglądaliśmy na Ciebie. — Gdy zaś dziś Miłościwy Panie przybywasz upragniony do Stolicy swego Królestwa, któregoś byt nowy utworzył, racz przyiąć klucze, które Ci, iako naczelny Urzędnik miasta, mam szczęście złożyć w dowód posłuszeństwa i poświęcenia się, iakie od wiernych Poddanych Naylepszemu Monarsze należą."

„N. Panie! Przybycie Twoie poprzedziły dobrodzieystwa, któremiś lud swóy łaskawie obsypać raczył. Ustaliły ie obiawione nam z woli Twoiéy zasady do Ustawy narodowéy, które pełne zarodu przyszłéy pomyślności, do dawnych nowe swobody przydaią! Witały Cię wszędzie, N. Panie, Stolice z przepychem iako Dawcę pokoiu Ludom i zwycięzkiego Bohatyra; my w prostocie i szczerości serc witamy Cię iako dobrotliwego Oyca. Wdzięczni za opiekę powierzoną nad nami cnotliwym, i zamiarami Twemi przeniknionym Mężom, nieść Ci tylko umiemy w ofierze te serca, któremiśmy Tobie zaprzysięgli, i które dochować Ci zawsze potrafią niezłomną wierność. — Niech żyie Cesarz, nasz Król i Pan!"

Podaiąc potém na poduszce N. Panu klucze miasta, uzyskał z ust Jego odpowiedź w słowach: *Nie przyymuię kluczy, gdyż nie przychodzę iako zdobywca, lecz iako Opiekun i Przyiaciel wasz, pragnąc wszystkich widzieć szczęśliwymi.* W tym samym czasie W. Minasowicz, Prezes Rady Municypalnéy, również na poduszce złożył N. Panu chleb i sól, odzywaiąc się słowy: *Niesiemy Ci N. Panie w ofierze dar naydroższy Nieba, Chleb i Sól, znaki szczerości i przywiązania;* które gdy łaskawie N. Pan przyiąć raczył, Prezydent Municypalności zakończył rzecz słowy: *Łaskę Twoią, N. Panie, iż więcéy cenisz bydź*

ich Oycem, niż Panem, oznaymię Poddanym Twoim obywatelom tuteyszego Miasta, aby uwiecznić ich wierność i wdzięczność dla Ciebie.

Oświecenie powszechne stolicy ukończyło uroczystość dnia tak wielkiego, o którym to ieszcze powiemy, iż wiazd N. Pana do Warszawy podobny był, nie do owych tryumfów Rzymskich, w których za powozem tych dawnych Pogromców świata szli Królowie w niewoli, i łupy zdarte z Narodów niesiono; lecz do tryumfu naymilszego Monarsze tchnącemu ludzkością, który powracaiąc dwa razy uwieńczony zwycięztwem z wielkiey i dalekiéy wyprawy, mądrością, dobrocią i łagodnością rozbraiał nieprzyiaciół, podbiiał iedynie serca, i wracał okryty błogosławieństwy Ludów.

O pobycie N. Cesarza i Króla Alexandra w stolicy Królestwa Polskiego, Gazeta Warszawska to ieszcze donosi:

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król uszczęśliwia ciągle przez bytność tu swoią mieszkańców tey stolicy.

Dnia 15 b. m. był obiad u N. Pana, na który, oprócz Jego Cesarzowicowskiey Mości W. Xięcia Konstantyna i kilku Jenerałów Rossyyskich, mieli także zaszczyt bydź wezwanemi: Członki Rządu tymczasowego, Senatorowie, Woiewodowie, Ministrowie, Jenerałowie dywizyi, Jenerał Szef Sztabu głównego i Jenerał dyżurny woyska Polskiego, — Wieczorem, JO. Xiążę Czartoryiski, Wice-Prezes Rządu tymczasowego dał świetny bal, na którym N. Pan w mundurze gwardyi Polskiey bydź raczył, i tak iak wszędzie, uymował wszystkich przez niewymowną dobroć i uprzeymość.

Dnia 16. w godzinach przedpołudniowych Nayiaś. Pan był pod Wolą na ćwiczeniach woyskowych iazdy gwardyi Rossyyskiey i Polskiey, i naywyższe swe woysku zręczności tego w wykonywaniu rozmaitych obrotów okazał zadowolnienie. Powróciwszy do zamku raczył dadź posłuchanie Deputacyi z Departamentów i miast *(było ich wszystkich 40)*, tudzież byłemu Komitetowi centralnemu przy dawnym Rządzie Xięstwa Warszawskiego. Wieczorem dnia tego było liczne zgromadzenie nayznakomitszych osób obojga Narodów u JW. Prezesa Senatu. Nayias. Pan od południa wszystek czas pracom w swym gabinecie poświęcił.

Dnia 17. brygada strzelców pieszych Polskich, złożona z pułków dowództwa Pułkowników Giełguda i Zdzitowieckiego, czyniła pod Powązkami obroty w obecności N. Pana.

Tegoż dnia, 264 jeńców Polskich przybyłych z linii Kaukazkiey, kazał sobie N. Cesarz i Król stawić na pokoiach w zamku, i sam ich raczył oglądać.

W orszaku, który tu przybył z N. Panem, znayduią się: Major Jenerałny i Jenerał-Adjutant Xiążę Wołkoński, Jenerał iazdy i Jenerał-Adjutant Hrabia Uwarow, Jenerał-Porucznik i Jenerał Adjutant Hrabia Ostermann, Jenerał-Porucznik i Jenerał-Adjutant Hrabia Czerniszef, Jenerał-Porucznik i Jenerał-Adjutant Hrabia Ożarowski, i kilku Adjutantów.

Ziechali tu w tych dniach Baron Loewenhielm Poseł Szwedzki przy N. Cesarza i Królu, i były Minister Pruski Hrabia Haugwitz.

Prusy.

Według doniesienia Gazet Berlińskich, opuścił N. Cesarz i Król Alexander stolicę Państw Pruskich d. 8. Listopada o godz. 4tey zrana, w towarzystwie swoiego Jenerała Adjutanta Xięcia Wołkońskiego. Wyieżdżaiąc, nie przyiął J. C. K. Mość żadnych oznaków honorowych. — Tegoż dnia o godz. 11tey zrana, wyiechała W. Xiężna Katarzyna, owdowiała Xiężna Oldenburska, do Petersburga.

Dnia 10. Listopada w południe, wyiechała W. Xiężna Rossyyska Marya, z Małżonkiem swoim W. Xięciem Następcą Waymarskim do Petersburga. WW. Xiążęta Rossyyscy Mikołay i Michał, wyiechali tegoż dnia o godz. 11tey wieczorem do Rossyi.

Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego, zawiera następuiący artykuł z Poznania pod d. 14. Listopada:

Od dnia 10. t. m. mamy przechody woysk Cesarsko Rossyyskich, powracaiących z Francyi do Oyczyzny. Dnia tego przeciągały tędy dwa pułki Kozaków dowództwa Kostyna i Rydikowa, i kompania pionierów Nro 1.; dnia 12. Tauryyski pułk piechoty grenadyerów i kompania ciężkiey artyleryi Nro 2., dnia 13. Kijowski i Moskiewski pułki grenadyerów i kompania lekkiey artyleryi Nro 3. Dziś przybywaią 3ci i 4ty pułki piechoty karabinierów i kompa-

niia lekkiey artyleryi Nro 4. Wszystkie te woyska, celuiąc piękną postawą i wszystkiem, co tylko zdobić może żołnierza, na których nie widać naymnieyszego śladu tak długiego i przykrego pochodu, wchodzą do tuteyszego miasta w paradzie, i ściągaią wszystkich oczy na siebie. JW. Jenerał-Porucznik Jermołów dowodzi całym tym korpusem.

Francya.

Pisma publiczne zawieraią następuiące doniesienia z Paryża pod dniem 31. Października:

Dnia 26. Xiążę Duński Chrystyan Fryderyk, i Xiążę Sasko-Koburski obiadowali u Króla.

Dnia 27. Poseł Hiszpański miał posłuchanie u Króla, poczém wszedł Minister morski i z Królem pracował.

Dnia 28. Xiążę Paweł Wirtemberski odwiedził Króla, a Królewic Następca Bawarski, i Xiążę Duński Fryderyk Ferdynand odwiedzili Xiężnę Angoulême.

Dnia 29. ośm ostatnich legionów gwardyi narodowey (18,000 ludzi) oglądał Monsieur na dziedzińcu pałacu Tuilleries. Król powracaiąc ze Mszy z Xiężną Angoulême ukazał się na krużganku. Gdy te legiony ciągnęły przed Królem, powstawał i kapelusz przed każdym zdeymował. Po przeciągnieniu ostatniego, Monsieur, Xiążę Reggio (Oudinot), i cały Sztab zbliżyli się pod krużganek, do których rzekł Król: — *Bardziey, ieśli to bydź może, iestem dziś ukontentowany, aniżeli przeszłey niedzieli; przyczyna tego prosta, że im więcey widzę woyska, które mi iest przyiemne, tém mocniey się cieszę.*

Ziechała tu Xiężna Wellingtonowa. Xiążę Wellington dał dnia 30go b. m. wielki obiad, na którym się Ministrowie Francuzcy i zagraniczni znaydowali.

Xiążę Berri spodziewany wkrótce w Lille. Obiedzie ón Departament du Nord.

Xiążę Angoulême wyiechał z Lugdunu d. 24. do Prowancyi. Zdaie się, iż nie tak prędko powróci do stolicy, gdyż niektóre osoby dworu iego wyiechały z tąd za nim pocztą do Tuluzy.

Xiążę Feltre (Clarke) Minister woyny, oddał iuż Królowi większą część roboty swoiey, tyczącey się nowego urządzenia woyską. — Gwardya Królewska ma bydź zupełnie urządzoną do d. 1. Stycznia r. 1816. Grenadyerów konnych porządkuią w Sevres, kiryssyerów w Rambouillet, dragonów i ułanów w Wersalu i St. Germain, artyleryę w Orleans, a piechotę w Fontainebleau.

Na ostatniem posłuchaniu, które Minister woyny dał Officerom, każdego prawie zapytał się, czyli służył pod Bonapartem za powrotem iego z wyspy Elby? Ci, którzy są w tym przypadku, będą na ostatku umieszczeni, nawet po uczniach szkoły prawa, którzy po wyieździe Monarchy zaciągneli się do Królewskich korpasów ochotniczych, i teraz w nagrodę przywiązania swoiego otrzymaią stopień Officerów.

Co wieczór stoi liczna straż Pruska przy Palais-Royal, i dostarcza żołnierzy na patrole, które snuią się od 7mey aż do zamknięcia ogrodu i galeryi tego pałacu.

Jenerała Alixa przytrzymał Prefekt Departamentu Doubs w Besançon; Jenerała Hulin przytrzymano w Powiecie Bugey, i do Lons le Saulnier zawieziono D. 27. zaszedł poiazd przed dóm Prefektury policyyney, i mówiono, że był w nim ten Jenerał. — Dnia 23. przytrzymano w Dijon Jenerała Deveaux i Pana Lejard szwagra Xięcia Bassano. — Poymano tamże Proboszcza katedralnego Kościoła tameczne go, i kilku hersztow federalistów.

Nieiakiego Mathieu Felix, żołnierza w 3cim pułku lekkiey piechoty, ktory się udawał za Napoleona Bonapartego, i głosił nadciąganie różnych korpusów woyska, skazano w Vienne nad Rodanem na półroczne więzienie, a po wysiedzeniu w niem, będzie oddany pod rozporządzenie Rządu.

Osoby, które teraźnieyszego porządku rzeczy nie lubią, a które w czasie rewolucyi wielką rolę grały, nazywaią tu teraz białymi Jakobinami, dla różnicy od Bonapartystów, którym daią nazwisko czarnych Jakobinów.

Izba Parów na sessyi dnia 27. przyięła większością 140 głosów przeciw 26 prawo względem środków publicznego bezpieczeństwa. Na tey sessyi kilka znakomitych mowców mówiło za i przeciw temu prawu. Między innemi Hr. Fontanes wyraziwszy, iż podane prawo odpowiada życzeniu Izby, wyrażonemu w adressie iey do Króla, tak mówił: — „Ma wprawdzie to prawo nieprzyzwoitości, lecz naygłębsza rozwaga nie uwolniłaby go od nich zupełnie. Głosuią przeciw niemu przez ludzkość, a ia gło-

sują za nim z teyże pobudki. Zdaniem mo- iem, potrzeba bardzo nastraszyć, żeby mniey złego czyniono. Prawa, podobne są do obwarowań brzegów przepaści; powinny bydź bardzo mocne, żeby zapobiedz wpadnieniu w nią. Fakcye krzyczą tylko na ucisk pod słabym Rządem, a milkną, i wszystko wraca do porządku, pod tęgim. — Xiążę Doudeauville miał także piękną mowę w tym samym duchu. Hrabia Lanjuinais mocno się oświadczył przeciw powyższemu prawu, i przyrównał Rząd teraźnieyszy do Rządu r. 1793. Przerywano mu często mowę krzykami, aby do porządku przystąpił.

Izba Deputowanych dnia tegoż, dnia 28. i 30. roztrząsała proiekt do prawa względem kar, iakie maią ściągać na siebie sprawcy zamachów przeciw publicznemu bezpieczeństwu. Wielu żądało, aby kara śmierci zastąpiła wygnanie; inni wywiezienia winnych ze stałego lądu Europeyskiego; inni nakoniec, aby, iakażkolwiek spotka ich kara, pociągała za sobą utratę pensyi, i żeby kara pieniężna była iak naywyższa. Głosowała Izba d. 28. na każdy artykuł, i 7 pierwszych przyięła, ale odrzuciła karę śmierci, która miała zastąpić wywiezienie z Kraiu. — Dnia 30. przyięła 8my artykuł przeciw wykroczeniom dążącym do osłabienia ufności w Rządzie; daley artykuł 9ty względem oznaczenia, aby kara pieniężna nie była mnieysza od 50, a większa od 20,000 franków; potem artykuł opiewaiący, iż każdy skazany, utraci za wyrokiem Trybunału całą lub część pensyi na czas, iaki Trybunał oznaczy. — Nakoniec, przystąpiono do głosowania na cały proiekt. Głosowało 362 Członków, a przyięto go większością 293 głosów przeciw 69.

Xiążę San Carlos, Poseł Hiszpański przeznaczony do Dworu Wiedeńskiego, przybył d. 23. Paźdz. z całą swoią familiią do Bajonny, i wkrótce udał się w dalszą drogę. Miał on oświadczyć, iż Król Hiszpański dał amnestyę dla wszystkich osób wygnanych z Kraiu, i że wyrok w téy mierze miano ogłosić podczas wyiazdu iego z Madrytu.

Hiszpaniia.

Pisma publiczne zawieraią następuiące doniesienia z Madrytu pod d. 14. Października:

Przez zaszłe tu niespodziewane odmiany, dwie partye obalonemi zostały; iedna składaiąca się z Xięży i innych osób, które towarzyszyły Królowi do Valençay (we Francyi), a druga złożona z Józefistów, czyli byłych Stronników Józefa Bonapartego, którzy wcisnąwszy się do Dworu, siali tam nieufność przeciw tym, którzy przywłaszczyciela obalili. Dwie te partye walczyły z sobą dotąd o przewagę, i raz iednaiąc się, drugi raz się waśniąc, korzystały z działań Stanow (Cortes) czyli liberalistów, których wystawiały za nieprzyiaciół tronu, lub przynaymniey za chcących przewodzić nad Królem. Po upadku tych partyi, spodziewać się należy poiednania wszystkich Hiszpanów. Zdarzenie to wielki zapał w stolicy sprawiło. Wszędzie powstały okrzyki: Niech żyie dobry nasz Król! Niech będą przeklęci intryganci, którzy go otaczali po powrocie do Hiszpanii; oni to są iedynymi sprawcami nieszczęść naszych!

Król zatrudnia się pilnie interessami skarbowemi. Gazeta dworska tuteysza umieściła długie urządzenia, podług których dobra zdrayców zabrane na Skarb, maią także służyć na opędzenie wydatków kraiowych.

Zapewniaią, iż Król postanowił, ażeby badania rozpoczęte przeciwko liberalistóm ukończyły się naypóźniey w 6 tygodniach, i ażeby tymczasem obchodzono się z nimi łagodnie.

Biskup w Orense przesłał Królowi następuiącą prośbę za Officerami, należącymi do rokoszu Jenerała Porlier:

„N. Panie! Kapłan Boga zmarłego na Krzyżu, który błagał za tymi, co go ukrzyżowali, odwołuie się do pobożności W. K. Mości. Boska łaskawość Jezusa Chrystusa, naszego Króla i Odkupiciela, nakazuie Ci, Królu, umiarkować Twóy gniew słuszny, i zamienić karę śmierci na inną tym, którzy do tego zbrodniczego czynu należeli. Przebacz im przykładem Króla Królów, a dowiedziesz przez to, że iesteś Królem sprawiedliwym, ale razem i łaskawym. Zdaie się, że iuż wulkan uspokoił się, i Gallicya dowiodła swey wierności. Zaszło iuż przykładne ukaranie; niechże iuż krew lać się przestanie. Zostaw przy życiu tych, którzy ie pierwéy za Cię na niebezpieczeństwa wystawiali. A że prosiemy Boga codziennie, aby nam winy nasze odpuścił, iak my odpuszczamy naszym winowaycóm, dopuścilibyśmy się więc zdrady przeciw majestatowi Boskiemu, gdybyśmy nieprzyiacio-

naszym przebaczyć omieszkali. Żyi długo dla dobra Kościoła i Króle«

Słychać, że Król zalecił, aby po ukaraniu hersztów zaburzenia w Galicyi, wstrzymano się ze ściganiem i sądzeniem ich spólników.

Wielka Brytaniia.

Dnia 23go Października wieczorem o godz. 7mey, ziechali do Londynu z Francyi Arcy-Xiążęta Austryaccy Jan i Ludwik. W orszaku ich, między innymi, iest Xiążę Esterhazy, przeznaczony na Ces. Austr. Posła przy Dworze Angielskim. Jak tylko Arcy-Xiążęta stanęli, powitani byli imieniem Xięcia Rejenta przez W. Koniuszego, Jenerała Bloomfield. Odwiedzili oni Xięcia Rejenta, Królowę i Królewny, od których iak nayuprzeymiey przyięci byli. Poczém wprowadzeni byli do Królowéy Xiążę Następca, tudzież Xiążęta Gustaw, Filip i Ferdynand Hesko-Homburgscy.

Dla przyięcia Arcy-Xiążąt Austryackich Królowa umyślnie przyiechała do miasta. Gdy wspomnieni Arcy-Xiążęta pokazali się na teatrze Drurylane, gdzie grano Hamleta, zaśpiewano na powitanie ich pieśń ludu: *Boże zachoway Króla*.

Xiążę Esterhazy oddał Xięciu Rejentowi list wierzytelny, iako Poseł Austryacki.

Król Neopolitański prosił Dworu Angielskiego o pośrednictwo do układu pokoiu z Narodami Barbaryyskiemi, za co przyrzeka korzystne warunki w traktacie handlowym z Angliią.

Gazeta the Times zawiéra względem pobytu Xięcia Orleans w Londynie następuiące paragrafy: „Dnia 28. Października: Gdy ludzie niektórzy poczytuią za nader ważne przybycie Xięcia Orleans do tuteyszéy stolicy w czasie, kiedy Francya znayduie się w tak drażliwém położeniu, sądziemy bydź rzeczą słuszną donieść, a doniesienie nasze iest upoważnione, że Xiążę ten przybył iedynie do Anglii, aby był obecnym przy rozwiązaniu Xiężney Małżonki swoiéy. Dnia 30. Października: Donieśliśmy w Gazecie naszéy sobotniey, że Xiążę Orleans przybył iedynie do Anglii, aby był obecnym przy rozwiązaniu Małżonki swoiey; lecz teraz urzędownie uwiadomieni iesteśmy o przeciwnym wypadku. Paragraf ten umieszczony był iedynie w zamiarze zobowiązania sobie J. X. Mości; albowiem wiadomość w nim zawarta wcale nie iest znaczny dla nas wagi."

Gdy Bonaparte tak śpieszno odesłanym został od brzegu Angielskiego na mieysce swego wygnania, iż nie można było przysposobić meblów, sukień i innych sprzętów dla niego i stronników iego, przeto ze strony Rządu zaradzono teraz wszystkim tym potrzebóm. Pakuią mnóstwo naygustownieyszych i naykosztownieyszych meblów wraz z tém wszystkiem, co do wygody należy, tudzież skład domu urządzonego na 24 wielkie pokoie, dla posłania ich na wyspę S. Heleny, przez co Bonaparte z orszakiem swoim, którzy o tém wszystkiém wcale nie wiedzą, iak Gazety Angielskie wyrażaią, w przyiemne wprawieni będą zadziwienie. Przodowa strona rzeczonego domu zrobiona iest w stylu Greckim, długa 120 stóp i ma 14 okien, nie licząc w to ctwartego przedsienia. Szerokość wynosi 120 stop. Dóm ten ma dwa piątra i podobny iest do nadobnego wieyskiego domu Angielskiego. Na dole po prawey stronie, przeznaczone są następuiące dla Napoleona pokoie: sala iadalna, sala towarzyska, pokoy bilarowy, pokoy sypialny, gabinet do ubierania i łaźnia. Lewe skrzydło przeznaczoném iest dla orszaku Napoleona. Pokoie są proste ale gustowne, i nayprzepyszniéyszemi obiciami ozdobione; meble w starożytnym stylu z pozłacanemi ozdobami. Bibliioteka w stylu Etruskim i stoi w niey nowo-wynaleziony stół mechaniczny, szczególnieyszéy uwagi godny. W pokoiu sypialnym iest podwyższenie, na którém stoi łóżko z pościelą iedwabną koloru liliiowego, ze złotemi frędzlami i firankami z nayciększego muszlinu. Wanna w pokoiu łazienkowym zrobiona z marmuru. Wszystkie to waży 5000 beczek czyli milion funtów. Kilkunastu robotników udało się na wyspę Helenę dla złożenia i postawienia tego domu. Dla codziennego użytku Napoleona posłanym będzie ieszcze krzyształowy serwis stołowy i porcelanowy.

Turcya.

Z *Konstantynopola* donoszą pod d. 9. Października co następuie:

Nadeszła tu wiadomość o zaszłych w Kairze między mieszkańcami i osadą Turecką rozruchach. Na początku Sierpnia, Basza musiał z osadą schronić się do cytadelli.

Deputowani Serwiiańscy, którzy do tuteyszey stolicy przybyli, zostali odesłani do

Dowodców woyska Tureckiego w tameczném Prowincyi. Dobre przyięcie, iakiego doznali, każe się spodziewać, iż wspomnieni Dowodcy odebrali zalecenia, które zaspokaiaiąc sprawiedliwe żądanie Serwiian, ustalą spokoyność w tey Prowincyi.

Porta nie przestaie naprawiać zamków Bosforu i obudwóch bateryi Terapii naprzeciwko uyścia kanału. Baterye te nie tylko znacznie powiększono, ale nawet murem obwarowano, i w pobliskości koszary wystawiono. Naprawiaią także zamki w Romelii i Natolii.

Nie potwierdziła się wiadomość, iakoby Wehabici z dwóch stron ciągnęli przeciwko Syryi, i Wielkorządcę Damaszku porazili. Zebrali się oni na wielkich stepach niedaleko Mekki; uważa ich pilnie woysko Mehemeda Ali Baszy.

Małe odmiany zaszły w Urzędnikach po Prowincyach. Porta potwierdziła Dejów Algierskiego i Trypolitańskiego. Basza Belgradzki także potwierdzony.

Pan Liston, Poseł Angielski, oddalaiący się ztąd na nieiaki czas, ma iutro lub poiutrze popłynąć na brygu kupieckim do Tenedos, gdzie czeka na niego fregata, którey Rząd Turecki zabronił weyścia na kanał i do portu tuteyszego. Pierwszy Sekretarz Poselstwa sprawować bądzie tymczasowo interessa Dworu Angielskiego.

Pan Joubert, którego wkrótce po ziawieniu się Napoleona we Francyi posłano do Turcyi, i którego przełożeń nie słuchano, wsiadł dnia 5. b. m. na statek Rossyyski, i popłynął do Genui. Spodziewamy się tu wkrótce przybycia Posła Francuzkiego Margrabiego de Rivière.

Baron Senft Pilsach, Poseł Pruski, przybył z familiią swoią do tuteyszey stolicy. W drodze zabito przy poieździe iego Greka, którego mu dał Xiążę Wołoski dla towarzyszenia.

Rozmaite Wiadomości.

W Saratowie (w Cesarstwie Rossyyskiem) pięcioletnia córka Assessora kollegiialnego Pana Tsz. . . . zwraca na się powszechną uwagę przez swoie rzadkie i iedyne talenta. Deklamuie na pamięć wszystkie dzieła pierwszych wierszopisów Rossyyskich, iako to: PP. Dershawina, Dymtryjewa, Karamsina, Kryłowa i wielu innych, a to z zupełném czuciem, stosowném wyrażeniem, ziestami i dokładném wystawieniem charakteru rymopisma, iakie deklamuie. Tak n. p. deklamuie odę o Bogu z należytą wspaniałością; bayki zaś, z stosowną żartobliwością. Jest dosyć biegła w dziełach Rossyyskich, a szczególniey w kościelnych, z których przytacza artykuły z wdziękiem godnym podziwienia. Oprócz tego, posiada niepospolitą znaiomość jeografii Europeyskiey; umie na pamięć stołeczne i znacznieysze miasta każdego Kraiu, morza, ieziora, rzeki i wyspy; wie, z kąd główne rzeki w każdym Kraiu wypływaią, przez które Kraie płyną, i dokąd wpadaią; zna związki Kraiów, iak n. p. z wyspy Malty trzeba płynąć do Petersburga. Jest rzeczą nader przyiemną widzieć ią siedzącą przy rozłożonéy na stole mappie, i odpowiadaiącą bez omyłki na wszelkie zadane pytania, i tak na zapytanie, z kąd Bonaparte umknął, skazuie natychmiast na wyspę Elbę. Rodzice iey mówią, iż pamięć iey wykazała się w drugim roku iey życia. Od tego czasu prosiła zazwyczay, kładąc się spać, piastunki, aby iey baieczkę iaką powiedziała, którą nazaiutrz rodzicom swoim co do słowa powtórzyła. To było powodem, iż talent iey zbogacono naylepszemi dziełami literatury Rossyyskiey. Naymilszą iey zabawą są książki. Ma własną bibliotekę składaiącą się z 200 naywybornieyszych książek, które troskliwie chowa. Rano przy herbacie musi iey Oyciec zazwyczay co nowego przeczytać, i to żadną miarą nie może bydź opuszczoném, bo inaczey zaczyna rzewnie płakać. Co przy herbacie było czytano, pozostaie nazawsze w iey pamięci, tak [illegible] ce, iż to samo potém z przyzwoitém wyrażeniem co do słowa powtarza. Posiada ciekawość w naywyższym stopniu. Jest spokoynego, przyiemnego i wesołego charakteru i nawet w potoczném obcowaniu uważaią w niey, co do iey wieku, nadzwyczayny rozum. (Z Gazety Petersburskiey.)

Omyłka. *W przeszłym Nrze Gazety naszey, pod artykułem* z Wenecyi, *w przedziale 1wszym, wierszu 6tym od dołu licząc, po słowie* powitać, *dodadź należy* Monarchę, *a w rosprawie* o Języku Polskim, *na stronicy 917, w przedziale 2gim, wierszu 13tym, takoż od dołu licząc, zamiast* nad niemi, *poprawić*: nad nami.